

OKUPACYJNA KARTA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA WILEŃSZCZYŹNIE

Cyprian Wilanowski, *Konspiracyjna działalność duchowieństwa katolickiego na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944*, Warszawa 2000 ss. 194

*Losy ziemiaństwa polskiego na Kresach Wschodnich II RP w latach pierwszej okupacji sowieckiej 1939–1941 stanowią absolutną „białą plamę” i nie doczekały się dotąd żadnej monografii. Nie zmieniają tego stanu bardzo nieliczne publikacje o charakterze pamiętnikarsko-wspomnieniowym napisane przez byłych ziemian, na ogół powierzchownie i skrótowo opisujące ten okres, ani próba oszacowania strat osobowych warstwy ziemiańskiej wraz z informacjami towarzyszącymi o losach całych rodzin kresowych — tak rozpoczyna swoje studium Krzysztof Jasiewicz: *Zagłada polskich Kresów (Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego)*, Warszawa 1998.*

Jeśli idzie o losy duchowieństwa katolickiego na Kresach Wschodnich, to sytuacja nie jest tak beznadziejna. Już bowiem w latach 1977–1981 W. Jacewicz i J. Woś opublikowali pięć tomów *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, a Z. Zieliński w roku 1982 wydał w ODISS zbiorową pracę *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*.

Poza tym beatyfikacja 104 polskich męczenników II wojny światowej w 2000 r. przez Jana Pawła II rozbudziła zainteresowanie tym zapomnianym dziedzictwem w całym Kościele, a zwłaszcza w zakonach męskich i żeńskich. Fakt nieuwzględnienia w tym bezprecedensowym akcie męczenników jezuickich i duchownych diecezji pelplińskiej zaktywizował oba te środowiska i istnieje uzasadniona nadzieja, że już wkrótce poznamy losy 15 męczenników jezuickich i męczenników wspomnianej diecezji.

Tymczasem każdą próbę przypomnienia tamtych tragicznych czasów należy witać z uznaniem. Do takich udanych prób należy zaliczyć książkę Cypriana Wilanowskiego, która jest poprawioną i uzupełnioną wersją pracy doktorskiej, przedstawionej w roku 1998 na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, której promotorem był ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk. Jak pisze w przedmowie Kazimierz Krajewski: *Praca Cypriana Wilanowskiego wypełnia dotkliwą lukę w polskim piśmiennictwie historycznym. Nieliczne artykuły na ten temat są niepełne i nie odpowiadają obecnemu stanowi wiedzy i dodaje: Jest to nie tylko pierwsza monografia, przedstawiająca trudną sytuację polskiego księdza katolickiego na Wileńszczyźnie oraz jego udział w konspiracji niepodległościowej, lecz jest także w ogóle pierwszą pracą tego rodzaju.*

Z tym zdaniem trzeba się zgodzić. Wszak dodać wypada, że praca Wilanowskiego ma wszelkie zalety pracy naukowej (wykorzystanie ustnych relacji, źródeł archiwalnych, dotychczasowej literatury przedmiotu), lecz również wady tego typu przedsięwzięć (brak szerszego kontekstu opisywanych wydarzeń, brak odniesienia do dorobku historiografii polskiej ostatnich lat — A. Paczkowski, T. Strzembosz, J. T. Gross. Dzieła historyków litewskich, nawet jeśli przywoływane, nie pomogły autorowi w poszerzeniu perspektywy badawczej).

Krótko mówiąc, w tej bogatej w materiał faktograficzny pracy zabrakło refleksji nad znaczeniem opisywanych wydarzeń. Być może przyczyny należy upatrywać w braku przedstawienia sytuacji wyznaniowej Wilna i Wileńszczyzny w przededniu wybuchu II wojny światowej — procentowe przywołanie zróżnicowania etnicznego regionu nie wystarcza.

W bibliografii źródeł dziwi brak odniesienia do archiwów zakonów męskich (wspomniano jedynie marianów), zwłaszcza jezuitów, o których w tekście mowa jest wielokrotnie, jak też odniesienia do

Działu Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, w którym na pewno wiele informacji na interesujący autora temat można znaleźć. Niemniej wypada zgodzić się z końcowymi słowami Wilanowskiego, iż jego praca, *niewolna jeszcze od znaków zapytania, wnosi skromny, ale istotny wkład do badań nad dziejami konspiracji duchowieństwa Rzeczypospolitej lat okupacji 1939–1944.*

Rozdział pierwszy: *Archidiecezja wileńska i Wileńszczyzna w latach II wojny światowej* przynosi niezwykle skrupulatny opis analizowanego obszaru, najpierw zaatakowanego 17–18 września przez Armię Czerwoną, następnie przekazanie przez ZSRR części terytorium Litwie (od 27 września) i wreszcie zajęcie Litwy przez Związek Radziecki w sierpniu 1941 r. W tym czasie doszły do głosu antagonizmy polsko-litewskie z gorszącymi wręcz posunięciami wewnątrzkościelnymi. Lecz zupełnie nową jakością w historii okupowanej wileńszczyzny przyniosła agresja Trzeciej Rzeszy na ZSRR w dniu 22 czerwca 1941 r.

Rozdział II poświęcony został *początkom konspiracyjnej działalności duchowieństwa na Wileńszczyźnie w latach 1939–1941*, a więc pod okupacją sowiecką i litewską. Można się zastanawiać, czy krytyczne uwagi pod adresem mniejszości żydowskiej zbliżają czytelnika do zrozumienia istoty sporu litewsko-polskiego, czy raczej potwierdzają istnienie krzywdzących stereotypów. By przywołać uwagę autora zaraz na pierwszej stronie rozdziału: *Szczególną rolę w antagonizowaniu stosunków narodowościowych odegrała mniejszość żydowska. Wielu spośród Żydów „chlebem i solą” witało wkraczające na Wileńszczyznę wojska sowieckie, wielu wstępowało do NKWD lub komunistycznych, paramilitarnych oddziałów policyjnych, szczególnie ostro występując przeciwko Polakom* (s. 43–44). Czy rzeczywiście o ponad 70-tysięcznej populacji Żydów można powiedzieć tylko tyle? Wrażenia niesmaku nie gasi uwaga Wilanowskiego, że *zapal Żydów dość szybko osłabł wskutek gwałtownego pogorszenia się warunków materialnych, aresztowań, rekwizycji majątków, a najczęściej grabieży i morderstw dokonywanych przez Rosjan* (s. 44).

Rozdział trzeci opisuje *Rozwój konspiracyjnej działalności duchowieństwa katolickiego na ziemi wileńskiej*. Obraz zmagania się Kościoła katolickiego z okupantem hitlerowskim jest niezwykle ponury. Szczególnie ciemna karta w dziejach tej okupacji to wspólna, niemiecko-litewska likwidacja ludności żydowskiej; *Terror rozpętany przez*

litewskie siły wojskowe i policyjne dotknął przede wszystkim obywateli polskich narodowości żydowskiej. Po czterech miesiącach od wkroczenia wojsk niemieckich do Wilna, w listopadzie 1941 r. spośród ok. 70 000 Żydów w mieście pozostało już tylko 15 000, głównie rzemieślników i robotników pracujących na rzecz tzw. frontu wschodniego. Wszystkich innych rozstrzelano w Ponarach (łącznie — po likwidacji getta wileńskiego w 1943 r. — ok. 65 000), s. 80–81.

Problemem wewnątrzkościelnym były podejrzenia (często uzasadnione), że księża litewscy współpracowali z gestapo, równie uzasadnione podejrzenia można kierować pod adresem Cerkwi prawosławnej (ofiara donosu stali się m.in.: ks. Henryk Hlebowicz, jezuita obrządku wschodniego ks. Antoni Światopełk–Mirski, dwóch marianów — ks. Jerzy Kaszyna i ks. Antoni Leszczewicz, oraz dwóch salezjanów — ks. Izidor Marciniak i ks. Władysław Wiczorek (por. s. 88–89).

Heroiczną kartę zapisali księża współpracujący za zgodą abpa Romualda Jałbrzykowskiego z Referatem ds. Żydów. Dzięki ich działalności uratowano ok. 200 osób narodowości żydowskiej, m.in. znanego późniejszego konwertytę, karmelitę bosego pracującego przez dziesiątki lat w Izraelu Daniela Rufeisena.

Dwa ostatnie rozdziały stanowią szczególną egzemplifikację działalności konspiracyjnej (rozd. IV: *Udział zakonów w pracy konspiracyjnej SZP–ZWZ–AK i władzach cywilnych*), a także próbę bilansu strat duchowieństwa Wileńszczyzny (rozd. V: *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Wileńszczyźnie*).

Zupełnie wyjątkowe, w skali całej okupacji hitlerowskiej, zasługujące na osobną monografię, było zorganizowanie tzw. Legalizacji, czyli podrabiania i fałszowania dokumentów, zwłaszcza na potrzeby ludności żydowskiej. Warto przywołać cały passus omawiający tę działalność: *W początkowym okresie okupacji ks. Kazimierz Kucharski i Stanisław Kiałka [obaj jezuita — St. O.] położyli nacisk na podrabianie i produkcję wiz i paszportów przede wszystkim dla oficerów i żołnierzy przebywających w obozach dla internowanych na Litwie oraz dla obywateli polskich narodowości żydowskiej. Szczególną uwagę zwraca fakt, że obaj ściśle współpracowali z poselstwem Japonii w Kownie, a głównie z wicekonsulem Sugiharą Chiune. Przypuszczalnie w ten sposób zostało wydanych w okresie 1939–1940 ok. 5000–6000 wiz (s. 115–116). W dziele ochrony Żydów wielkie zasługi*

mieli karmelici: *Proboszcz parafii Św. Teresy i opiekun Ostrej Bramy o. Andrzej Gdowski wybudował na terenie klasztoru dla chronionych tam Żydów dom modlitwy. Wśród wielu ocalonych przez niego osób znajdował się znany poeta Herman Adler (s. 118).*

Otrzymaliśmy zatem książkę ważną i potrzebną, zachęcającą do podobnych przedsięwzięć badawczych i edytorskich, by zachować pamięć o tych, którzy zginęli z rąk dwudziestowiecznych barbarzyńców, ale również tych, których heroizm w tamtych czasach pozwala uratować wiarę w człowieka. Oby stała się ona bodźcem do dalszych wielostronnych i interdyscyplinarnych badań czasu tragedii II wojny światowej na Kresach Wschodnich.